

SŁOWO

Wilno, Czwartek 9 czerwca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

sprzedaży detalicznej cena półrocznego n-r 20 groszy. Opłata pocztowa ulisz c=ona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWATOWA — ul. Mickiewicza 24

Dokoła przyszłej Rady Miejskiej.

Stając się spadkobierczynią „do-robku” rozwiązanej Rady Miejskiej, nowa Rada Miejska w działalności swej narazie będzie poniekąd związana: obowiązywać ją będzie zatwierdzony preliminarz na rok 1927—28 (od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r.).

Preliminarz ten przewiduje wydatki zwyczajne na sumę 6.740.337 zł. oraz wydatki nadzwyczajne, o charakterze inwestycyjnym, na 1.801.282 zł. Wydatki zwyczajne w procentach według poszczególnych działów przedstawiają się następująco:

Administracja ogólna — 21,41, majątek komunalny — 1,98, opłata długów — 16,0, drogi i place publiczne — 4,1, pomiary i plany budowy — 1,07, oświata — 8,53, kultura i sztuka — 0,77, zdrowie publiczne — 27,28, opieka społeczna — 11,56, popieranie przemysłu i handlu — 0,02, bezpieczeństwo publiczne — 6,7, różne — 0,58.

Na wydatki nadzwyczajne składają się następujące pozycje:

Przedsiębiorstwa komunalne — 1.261.782 zł., drogi i place publiczne — 255.000 zł., oświata — 220.000 zł., kultura i sztuka — 34.000 zł., opieka społeczna — 33.500 zł.

Dochody zwyczajne przewidywane są na sumę 6.958.752 zł., dochody nadzwyczajne — na 1.591.027 zł.

Dochody zwyczajne w procentach według poszczególnych działów przedstawiają się następująco:

Majątek komunalny — 6,37, przedsiębiorstwa — 23,82, subwencje i dotacje — 0,65, zwroty — 4,2, opłaty administracyjne — 2,42, opłaty za korzystanie z urządzeń — 9,05, dopłaty — 0,40, udział w podatku państwowym — 3,52, dodatki do podatków państwowych — 27,09, podatki samoistne — 22,47, różne — 0,01.

Dochody nadzwyczajne składają się z następujących pozycji: podatki inwestycyjne — 533.000 zł., różne — 1.058.027 zł.

Bezstronnie sądząc, — a tej bezstronności „Słowo” stale daje wyraz — preliminarz należy uznać w pewnych granicach za realny, uwzględniający stan gospodarki miejskiej, nie przeceniający możliwości dochodowych przy tym stanie i od tego stanu uzależniający sumę wydatków włożonych na poszczególne cele.

Przy przeszło 85 milionowym budżecie, współczynnik dochodów, licząc na głowę mieszkańców, wynosi około 48 złotych, t. j. kilkakrotnie mniej, niż w innych bardziej urządzonych miastach Państwa. Współczynnik ten świadczy o braku dochodowych przedsiębiorstw, braku źródeł dochodów, niedostatecznym wyzyskaniu istniejących przedsiębiorstw i konieczności przeprowadzenia inwestycji dochodowych. Wszak podatki, jak widziliśmy, podatki niewątpliwie bardzo ciężkie, stanowią przeszło 53 proc. preliminarzowych dochodów, a zysk z przedsiębiorstw zaledwo pokrywa wydatki administracyjne. Stan gospodarki zmusza kurczyć się w niezbędnych wydatkach.

Łącznie z tem na czołowe miejsce nowej Rady Miejskiej występują przede wszystkim zadania następujące: — przez uproszczenie i usprawnienie aparatu administracyjnego, a postawienie na czele poszczególnych działów ludzi fachowych, uzyskać maksimum wydajności pracy i maksimum oszczędności, które mogłyby być obrócone na zwiększenie świadczeń na rzecz mieszkańców i miasta, co winno być celem *an und für sich*.

— uzyskaną pożyczkę wykorzystać dla celów inwestycyjnych, tak zwiększających dochodowość przedsiębiorstw miejskich, przedsiębiorstw celowych, jak udostępniających ludności a miastu zapewniających zdobycze kulturalne.

Gdy o tem mówimy, nie chodzi nam o krytykę byłej Rady Miejskiej. Nieraz już mieliśmy sposobność na tem miejscu zaznaczyć, że bynajmniej i w najmniejszym stopniu nie chcemy zaprzeczać dobrych i szczerych intencji byłych radnych. Nie mogliśmy i nie możemy jednak pomijać milczeniem faktu, że pierwiastek polityczny, który jak fatum zaciążył nad poczynaniami byłej Rady, — skrepi-

wał jej ruchy, pozbawił ją zmysłu organizacyjnego, a fachułości nakazał kapitulację przed wszechwładzą partyjnością.

Te zadania czołowe, o których wyżej nadmieniliśmy, wymagają właśnie ludzi fachowych, ludzi oddanych idei służby dla miasta, ludzi dla hasła nie poświęcających zasadniczego celu, dla którego zostali powołani.

A cel do urzeczywistnienia nie jest znów tak łatwy. Wymaga on wprawdzie uzdrowienia organizmu miejskiego, poważnej kuracji jego, nim ten organizm zdolnym się stanie do przyjmowania zdrowego pokarmu i wykonywania wysiłków, których od niego w imię dobra miasta żądać wolno.

Dość rzucić okiem na poszczególne ważniejsze działy gospodarki miejskiej, by się przekonać o słuszności powyższego:

W dziale administracji ogólnej nasuwa się przede wszystkim konieczność przeszkolenia pracowników Magistratu z zapewnieniem im następnie stabilizacji, należytego uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego. Prace Rady i system urzędowania sekcji winne ulec reorganizacji w kierunku uproszczenia manipulacji biurowych. Mechanizm ściągania podatków musi być uproszczony, z uwzględnieniem interesu i czasu płatników.

Odnośnie majątków komunalnych niezbędnym jest uregulowanie stosunku z wieczystymi czynszownikami, dzierżawcami i samowolnymi użytkownikami; uporządkowanie tytułu własności; rewizja zasad eksploatacji nieruchomości i systemu administracji nad nimi.

Długi przedwojenne wymagają uporządkowania.

Drogi i place publiczne: planem regulacyjnym miasta, robotom chodnikowym i brukowym i uporządkowaniu placów i skwerów nie jest zapewniona ciągłość i celowość. Nie jest ustanowiony ani zastosowany odpowiedni typ bruków i chodników i ich konserwacja nie jest należyta.

Oświata i kultura: lokale szkolne nie posiadają warunków umożliwiających kształcenie i wychowanie; szkolnictwo zawodowe w zaniedbaniu; teatry nie znajdują należytego poparcia.

W dziale zdrowia publicznego zwraca na się uwagę konieczność postawienia sekcji zdrowia na wysokim poziomie naukowym i społecznym. W akcji zapobiegawczej chorobom brak skoordynowania pracy samorządu miejskiego, kasy chorych i organizacji społecznych. Niezbędnym jest uporządkowanie szpitalnictwa i podjęcie inicjatywy utworzenia związku celowego samorządów powiatowych w dziedzinie szpitalnictwa, odcłajając przez to budżet miejski. Apleka miejska powinna być udostępniona niezamówionej i ubogiej ludności.

Wydatki na opiekę społeczną wówczas będą celowe, gdy bezrobotni użyć będą do robót celowych inwestycyjnych.

Popieranie przemysłu i handlu musi być osnute na pewnym przemysłowym programie gospodarczym.

W dziale danin publicznych na porządku dziennym stoi sprawa rewizji źródeł podatkowych; podatki, których ściąganie pociąga koszty większe od egzekwowanej sumy winny być umorzone. Wskazaniem jest rozgraniczenie źródeł podatkowych pomiędzy Państwem, a samorządem i podjęcie w tym celu inicjatywy w Związku miast.

Przedsiębiorstwa miejskie wymagają fachowego kierownictwa. Eksperymenty w rodzaju „piegutków” nie są dopuszczalne. Opłaty za korzystanie z urządzeń winny być obniżone w miarę postawienia przedsiębiorstw na należytych poziomach.

Apro wizacja miasta powinna stanowić jeden z ważniejszych działów

gospodarki miejskiej. Piekarnie mechaniczne przyczyniają się do ulepszenia jakości i obniżenia cen pieczywa. Współpraca przy magazynowaniu zboża zapobiegnie spekulacyjnej zwwyżce cen tego produktu.

Te krótko litane potrzeby, nie wyczerpująca i w znikomej części bolączek naszego miasta, przytoczyliśmy *en passant* by wykazać słuszność zdania, że w każdej dziedzinie gospodarki miejskiej tylko praca planowa, kierowana fachowo, może dać należyte wyniki i że tego rodzaju praca tem bardziej jest konieczną im większe usterki powstały tam i ówdzie w gospodarce miejskiej skutkiem przewagi pierwiastku polityczno-partijnego w byłej Radzie Miejskiej.

Nie poruszając tu również i całości kształtu nowych prac przez b. Radę bądź zapozdawanych, bądź nie podejmowanych skutkiem braku środków, prac ściśle związanych z otrzymaniem pożyczki lub uzyskaniem środków przez oszczędną gospodarkę a szeroko omawianych na łamach „Słowa” w długim szeregu wywiadów z wybitnymi znawcami gospodarki miejskiej — przyznać musimy, że i tu osnową działalności musi być wyłącznie planowość i fachowość.

Inni słowy wybory do Rady Miejskiej winny się odbyć pod hasłem fachowości, z zupełnym wykluczeniem partyjnego współzawodnictwa H.

Ulewa na Białorusi Sow.

MIŃSK, 8. VI. Pat. Na Białejrusi padają ulewne deszcze czyniąc wielkie spustoszenia w okręgu Borysowa. Linia kolejowa łącząca Białoruś z Moskwą została przerwana na znacznej przestrzeni. Most na rzecze Berezynie został uszkodzony. Przerwanie zostało połączenie kolejowe między Mińskiem a Orszą. Pociągi kursują między Moskwą a Mińskiem drogami okólnymi. Komunikacja wodna między Borysowem a Bobrujskiem została przerwana. Obszary otaczające miasto zostały w 70 proc. zalane.

Bomba na zebraniu w Moskwie.

MOSKWA, 8. VI. Pat. W czasie odbywającego się tu zebrania politycznego, nieznanymi osobnikami rzucono bombę, która eksplodowała raniąc 26 osób.

150 tys. dolarów dla matek Nungessera i Coli.

NOWY-YORK, 8. VI. PAT. Pod przewodnictwem b. ambasadora amerykańskiego w Niemczech Gerarda utworzony został komitet, którego zadaniem będzie dostarczenie 150 000 dolarów dla zabezpieczenia matek Nungessera i Coli.

Nieudany lot rekordowy.

LONDYN, 8. VI. PAT. Przybyli tu wczoraj angielscy oficerowie lotnicy Carr i Gilman. Obaj lotnicy bardzo popularni wśród szerokiego kół publiczności, jak wiadomo usiłowali niedawno pobić światowy rekord długości lotu bez lądowania i w tym celu chcieli przelecieć z Londynu do Indji, jednakże po przebyciu 3.415 mil ulegli wypadkowi, który zmusił ich do opuszczenia się na wodę w zatoce Perskiej. Przybycie lotników nie było sygnałowane. Powitali ich jedynie nieliczni przedstawiciele władz i przyjaciele.

Dokąd poleci Chamberlain.

BERLIN, 8. VI. PAT. Telegraphen Union donosi, że Chamberlain i Lewin mają odlecieć z Berlina do Wiednia, a następnie planują oni lot do Rzymu i Paryża. Jest rzeczą możliwą że udadzą się oni również do Moskwy lądując po drodze w Polsce.

Policjant litewski morduje na granicy kolegę i popełnia samobójstwo.

W rejonie Sudawskie patrol pełniący służbę zauważył dwóch policjantów litewskich lecących na ścieżce. Jeden z nich dawał słabe oznaki życia, drugi był już martwy. Okazało się, że jeden z policjantów tych pałając gniewem do swego kolegi wystrzelił z rewolweru zabił go po czym usiłował popełnić samobójstwo. Powiadomione o tem władze litewskie zaopiekowały się rannym i zabitym. Nazwisk obydwu litewskich policjantów nie dało się ustalić.

Po zabójstwie posła sowieckiego.

Nota Sowietów.

WARSZAWA 8 VI. (tel. wł. Słowa) Moskiewska radiostacja nadała we wtorek około 1-szej w nocy następujący komunikat oficjalny

Zastępca Komisarza Ludowego do spraw polityki zagranicznej Litwinow wręczył we wtorek posłowi Patkowi następujące oświadczenie rządu S. S. S. R. w sprawie zabójstwa posła Wojkowa.

Rząd Sowiecki — wywodzi nota — łączy zabójstwo posła Wojkowa z szeregiem zamachów dokonanych w ostatnich czasach na przedstawicieli Związku Sowietów. Rewizje w poselstwie sowieckim w Pekinie i w misji handlowej oraz w biurach „Arco-su” w Londynie oraz ostatnie zerwanie stosunków sowiecko-angielskich dało powód terrorystycznym grupom emigrantów rosyjskich do krwawych zamachów. Rząd S. S. S. R. sądzi, że zabójstwo posła Wojkowa było rezultatem akcji rosyjskich kontrrewolucjonistów w stosunku do których rząd polski nie zajął zdecydowanego stanowiska na co Sowiety zwracają Rządowi Polskiemu już poprzednio uwagę.

Rząd S. S. S. R. wyraża swój kategoryczny protest i czyni Rząd Polski odpowiedzialnym za dokonane zabójstwo oraz zastrzega sobie prawo powrotu do sprawy zabójstwa posła Wojkowa po otrzymaniu wyczerpujących szczegółów zbrodni i śledztwa. Nota wręczona została posłowi Patkowi w chwili gdy posel Patek zjawił się u Litwinowa w celu złożenia w imieniu Rządu Polskiego kondolencji.

Odpowiedź na notę Sowietów nastąpi po ukończeniu śledztwa.

WARSZAWA, 8—VI. (tel. wł. Słowa). Odpowiedź Rządu Polskiego na notę sowiecką nastąpi dopiero po ukończeniu śledztwa. Nota polska będzie zawierała obszerny i wyczerpujący opis zabójstwa posła Wojkowa oparty na wynikach śledztwa, co pozwoli rządowi sowieckiemu na obiektywną ocenę potwornej zbrodni.

Przed rozprawą sądową.

Wedle brzmienia Dekretu o Sądach Doraźnych z dnia 30 go czerwca 1919, oraz wedle zdania prawników morderca Posła Wojkowa nie podlega Sądowi Doraźnym, gdyż nie jest to morderstwo w celach rabunkowych ani też zamordowanie urzędnika Państwa Polskiego w czasie lub z powodu wykonywania przezeń czynności urzędowych.

Natomiast, zdaniem prawników, możliwe i prawdopodobne jest znaczne przyspieszenie postępowania sądowego przed zwykłym Trybunałem Karnym, jak to się dzieje w niektórych wypadkach szczególnej wagi.

Wedle wiadomości z ostatniej chwili postępowanie sądowe odbędzie się w trybie zwykłym i z dopuszczeniem powództwa dodatkowego ze strony rodziny t. j. żony zamordowanego.

Czy pełnomocnik poselstwa sowieckiego może brać udział w śledztwie.

Wobec tego, iż poselstwo sowieckie za pośrednictwem swego radcy prawnego adwokata Mikołaja Sokolowa i adwokata Duracza wyraziło życzenie, by jego pełnomocnik był obecny przy badaniu mordercy i podczas śledztwa przedwstępnego, wiceminister sprawiedliwości Stanisław Car oświadczył:

Ministerstwo sprawiedliwości, opierając się na obowiązujących ustawach, nie widzi przeszkody w udziale poszkodowanych w śledztwie pierwiastkowem, bowiem art. 301, 304 i 585 ustawy postępowania karnego przewidują udział w śledztwie pierwiastkowem, za zezwoleniem sędziego śledczego, powoda cywilnego, któremu przysługuje prawo zadawania pytań oskarżonemu. W tym celu jednak musi być zgłoszone powództwo cywilne. Jednak wyrażają się pewne wątpliwości kto może być powodem cywilnym, gdyż artykuł 585 wyraźnie powiada, iż udział w śledztwie może brać tylko osoba poszkodowana.

Jak spędził pierwszy dzień Kowderda?

WARSZAWA, 8 VI. (tel. wł. Słowa). Zabójcę pos. Wojkowa uwięziono w zupełnie izolowanej celi w więzieniu śledczym przy ulicy Dzielnej. O godzinie 12 tej Kowderda zjadł z apetytem pierwszy obiad więzienny.

O godzinie 5-tej po południu do celi przybył sędzia śledczy i rozpoczął badanie, które trwało z dwoma przerwami do godziny 11-tej w nocy. Kowderda zdradzał przez cały czas silne zdenerwowanie jednakowoż po wyjściu sędziego śledczego usnął i spał dobrze całą noc.

W dniu dzisiejszym zabójca był badany ponownie. Podczas badania i potem zdradzał bardzo silne zdenerwowanie. Jak się okazuje starania Kowderdy o paszport do Rosji były tylko pretekstem dla osobistego poznania posła Wojkowa. Z zamiarem zamachu Kowderda nosił się od dawna.

Wyniki dotychczasowego śledztwa.

Dochodzenia władz, poczynione w pierwszej chwili po dokonaniu zamachu według informacji otrzymanych daly następujące wyniki:

Borys Kowderda przybył do Warszawy dnia 23-go maja b. r. Poszukując obwarzanki na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Handlarza dowiedziawszy się, że Kowderda poszukuje mieszkania zaproponował mu nocleg u siebie przy ul. Bugaj 13 m. 26. Sura Fenikszajin, poza handlem obwarzankami utrzymuje się z odnajmowywania ławów swego ubożego mieszkania. Kowderda zapłacił 10 zł. za nocleg za dwa tygodnie z góry. Kowderda mówił, że przyjechał do Warszawy dla złożenia egzaminu. Handlarza Fenikszajinowa opowiada, iż robił on wrażenie chłopca b. skromnego i spokojnego. Pożywniejszego stanowił jedynie obwarzanki i woda. Wstawał bardzo wcześnie i wychodził na miasto. Powrót do domu okazywał 7-jej wieczorem. Wczoraj wyszedł z domu o godz. 7-jej rano. Kowderda nie miał ze sobą prawie żadnych rzeczy.

Borys Sofronowicz Kowderda nosił się z zamiarem zabicia posła Wojkowa od dnia, w którym mu odmówiono pozwolenia na powrót do Rosji. Zamiar powziął dlatego także, że jest przeciwnikiem Rosji sowieckiej i bolszewików, których uważa za niszczycieli swojej Ojczyzny.

Wojkowa widział już 3 czerwca r. b. i dnia tego pragnął wykonać swój plan, nie miał jednak po temu okazji. Dopiero w dzienniku „Za swobodę” wyczytał, że Wojkow ma w najbliższych dniach wyjechać do Moskwy. Dlatego też w ciągu trzech ostatnich dni chodził codziennie w godzinach rannych t. j. w tym czasie, kiedy odchodził pociąg do pogranicznej stacji sowieckiej Niegorełoję, na dworzec, aby dokonać zamachu.

Wojkow po kilku strzałach do niego skierowanych, wyjął rewolwer i strzelił kilka razy do sprawcy.

Kowderda zapewnia, że się tych strzałach nie ulękł i stwierdza, że jest zwolennikiem Rosji bez względu na jej ustrój społeczny, byle nie był nim obecny ustrój bolszewicki.

Aresztowania wśród Rosjan w Wilnie

W związku ze śledztwem w sprawie zabójstwa posła Wojkowa, nocy wczorajszej dokonano w Wilnie 46 rewizji i licznych aresztowań. Według krążących pogłosek policja polityczna ujaw-

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Biografia posła Wojkowa.

Piotr, syn Łazarza Wojkow, urodził się dnia 1 sierpnia 1888 roku w Kierozie na Krymie. Już od wczesnych lat — od 1903 roku — brał on udział w ruchu rewolucyjnym i z tego powodu w 1907 roku musiał wyemigrować z kraju. Po krótkim pobycie w Paryżu Wojkow osiedla się na czas dłuższy w Genewie i studjuje na fakultecie fizyko-matematycznym uniwersytetu genewskiego. Po ukończeniu uniwersytetu Wojkow pracuje w dalszym ciągu w Genewie w zakresie swojej fachowej wiedzy przyrodniczej i fizyko-matematycznej. Po rewolucji w marcu 1917 roku Wojkow wraz z grupą rosyjskich emigrantów politycznych powraca do Rosji.

W okresie przewrotu październikowego Wojkow pracuje na Uralu pełniąc obowiązki obwodowego komisarza apro wizacyjnego i członka obwodowego komitetu wykonawczego w Jekaterynburgu. Następnie Wojkow przenosi się do komisariatu apro wizacji w Moskwie, później zaś mianowany zostaje zastępcą prezesa zarządu największej kooperatywy rosyjskiej „Centrosojuz”, poczem Wojkow mianowany zostaje członkiem kolegium komisariatu ludowego handlu zagranicznego, członkiem zarządu trustu drzewnego „Siewieroles”, następnie — 1922 roku przewodniczącym delegacji sowieckiej polsko-sowieckiej mieszanej komisji rewakacyjnej i specjalnej. W październiku 1924 r. Wojkow mianowany zostaje posłem sowieckim w Warszawie.

Przeniesienie zwłok do gmachu poselstwa.

Onegdaj o godz. 10,15 wiecz. odbyło się przeniesienie zwłok posła S.S.S.R. Wojkowa ze szpitala Dz. Jezus do gmachu poselstwa rosyjskiego przy ul. Poznańskiej.

Zwłoki posła Wojkowa po dokonaniu sekcji i zabalsamowaniu ubrano w czarny garnitur marynarkowy i lakierki oraz owinięto czerwonym jedwabnym całunem, a następnie złożono w metalowej trumnie ustawionej w sali, gdzie dokonano sekcji.

O godz. 10 wiecz. urzędnicy poselstwa wynieśli trumnę przed pawilon główny szpitala od strony ul. Żelaznej, gdzie zebrali się około 200 osób, funkcjonariuszów poselstwa, członków sowieckiej misji handlowej oraz publiczności przeważnie komunistów, którzy nawet urządzili antypaństwową manifestację, w związku z czem kilka osób podobno zostało aresztowanych.

Po ulokowaniu trumny na karawanie, kondukt poprzedzany wieńcami od poselstwa sowieckiego, funkcjonariuszów poselstwa, misji handlowej i komunistów-Rosjan, skierował się ulicą Żelazną do Al. Jerolimskiej, poczem Alejami dotarli do ul. Poznańskiej i przed gmach poselstwa.

Trumnę ze zwłokami posła wnieśli na piętro b. charge d'affaires Sowietów w Anglii, Rosenholz, pierwszy sekretarz poselstwa Hładun oraz wyżsi urzędnicy poselstwa.

Po wniesieniu trumny na pierwsze piętro do wielkiej sali, wybitej czerwienią i kirem, ustawiono ją na podwyższeniu, poczem odkryto wieko. Przy katafalku stanęła warta honorowa czterech funkcjonariuszów poselstwa, zmieniających się co kwadrans.

Twarz zabitego ma wyraz zupełnie spokojny, bez cienia bólu i cierpienia, tak, jak za życia.

Nad spokojem i bezpieczeństwem podczas przewiezienia zwłok osobście czuwal komendant policji na m. st. Warszawę insp. Czynnowski i zastępca jego insp. Szuch.

WARSZAWA, 8. VI. PAT. Zwłoki posła Z. S. S. R. w Polsce Wojkowa zostaną przewiezione z Warszawy do Moskwy — dn. 10 czerwca o godz. 8-jej rano. Orszak żałobny wyruszy z gmachu poselstwa przy ul. Poznańskiej 15 o godz. 7 min. 30 rano.

O nocie sowieckiej.

BERLIN, 8—VI. PAT. Dzisiejsze Vorwärts uważa, że nota sowiecka do rządu polskiego obliczona jest na wywarcie wrażenia wewnątrz Rosji. Władcy Moskwy muszą wykazać energię i dlatego przedstawić wyolbrzymiają działalność rządu polskiego choć nie mogliby przytoczyć jakiegokolwiek dowodu, że istnieje jakiś związek między morderstwem popełnionem przez młodego emigranta a celami politycznymi Polski. Nota sowiecka nie zawiera nic więcej ponad zapowiedzenie podniesienia sprawy odpowiedzialności w razie (podkreślenie Vorwärtsa) gdyby znalazły się do tego jakie punkty zaczepne. W ten sposób polityka moskiewska wyraźnie różni się od propagandy uprawianej przez organ niemieckich komunistów Rote Fahne, który zarzuca rządowi polskiemu rzekomo współudział w morderstwie. Jest to anty — polskie kłamstwo propagandystyczne — oświadcza Vorwärts.

(Początek na str. 1-ej).

niła jakoby skonsolidowaną organizację terrorystyczną rosyjskich monarchistów. Aresztowano ogółem 24 osoby, a mianowicie:

Paweł Aksakow, Iwan Galuszew, Michał Jakowlew, Aleksander Lektant, Eugeniusz Sologub, Bazył Zubkow, Aleksander Debus, Michał Myslin, Aleksy Borozdin, Paweł Kisielow, Władysław Adamowicz, Anatol Samochwalow, Franciszek Hofman, Włodzimierz Jermakow, Włodzimierz Mansurow, Aleksander Buturlin, Maurycy Jeger, Włodzimierz Semionow, Aleksander Bożerjow, Iwan Jemieljanow, Aleksander i Rościszew Rachtin-Rumianow, Mikołaj Fukiel, Anna Karabowicz.

Michał Jakowlew i rzekomy spisek.

Pewne poszlaki wskazują, że istniał specjalny spisek od dłuższego czasu. Duszą tego spisku był rzekomo aresztowany Michał Jakowlew, człowiek energiczny i entuzjasta. Wśród tutejszej młodzieży rosyjskiej Jakowlew był bożyszczem posiadając ogromny wpływ i autorytet. Jakowlew, emigrant rosyjski, szczerzy patriota, przybył w roku zeszłym do Wilna z Paryża i brał bardzo czynny udział w życiu tutejszej emigracji. Charakterystycznym jest, że jeszcze przed rokiem Jakowlew był wrogiem niemieckiej orientacji Rosjan. Podczas rewizji skonfiskowano wiele dokumentów. U niektórych znaleziono większe sumy w dolarach, u kilku osób znaleziono bibułę propagandową monarchistyczną, przeznaczoną zapewne na eksport. Dalsze szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Na prowincji aresztowano ogółem 15 osób. Według dalszych wiadomości, Kowdera prawdopodobnie należał do monarchistycznej organizacji terrorystycznej rosyjskiej. Z jej też ramienia działał.

Rosjanin czy Białorusin i «rokowania» z Taraszkiewiczem.

W Wilnie rozszalał się pogłoska, jakoby Kowdera utrzymywał przez czas jakiś stosunki z Białoruską «Hromadą». Pogłoski te okazały się nieprawdziwe. Rzecz się miała w ten sposób, że jeszcze w roku zeszłym Kowdera starał się o wyjazd do Rosji, prawdopodobnie z ramienia organizacji monarchistycznej. W tym celu pertainował za pośrednictwem jednego z działaczy białoruskich, z aresztowanym w Wilnie r. b. członkiem «Hromady», pośtem Taraszkiewiczem. Jako pretekst do otrzymania pozwolenia podawał, że chce się uczyć w białoruskim uniwersytecie w Mińsku. Wszelako pośtem Taraszkiewicz nie obdarzył zafiansem Borysa Kowderę i pomocy mu odmówił.

Wyjaśniło się też ostatecznie, że zabójca, mimo pracy w piśmie białoruskim, nie wspólnego z narodem w obywateli białoruskim nie miał i uważał się za zdeklarowanego Rosjanina. Na tym też powstawały często pomiędzy nim i współpracownikami gazety białoruskiej polemiki.

Aresztowania w Warszawie

WARSZAWA, 8-VI. PAT. Dla upewnienia się czy nie istnieje związek między zabójstwem pośtem pełnomocnego Wojkowskiego a działalnością niektórych grup emigracji rosyjskiej w Polsce, władze bezpieczeństwa zarządziły w dn. 7 b. m. szereg rewizji i aresztowań niektórych działaczy rosyjskich. Zgodnie z tem aresztowanych zostało w Warszawie ogółem 7 osób: Sergiusz Kielnicz, właściciel agencji Ruspress, Drucki-Sokolowski, Michał Worobjew, Antoni Ożarowski, Wiktorjan Sonin, Włodzimierz Gorlow i Maksymowski, b. generał służby carskiej.

Wrażenie w Moskwie.

MOSKWA, 7-VI. Pierwszą wiadomość o zamordowaniu pośtem so-wieckiego Wojkowskiego w Warszawie otrzymała rada komisarzy ludowych przez radio. Natychmiast zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady so-wieckiego, które trwało przez dwie godziny. Uchwał tymczasem nie powzięto, ponieważ rada komisarzy ludowych postanowiła odczekać szczegółowych informacji. Po dokładnym stwierdzeniu faktu, ma być opracowana nota do rządu polskiego. Rząd sowiecki postanowił upelnomocnić swego charge d'affaires w Warszawie Ułjanowa do sprawowania czynności po zmarłym tragicznie Wojkowskim.

Nadzwyczajne dodatki wydane w tysiącach egzemplarzach doniosły dziś ludności sowieckiej o zabójstwie pośtem Wojkowskiego w Warszawie. Na ulicach i placach publicznych agenci sowieccy zwołali wielkie mitingi na których wyrażali Polsce, Anglii i Państwu kapitalistycznym. Dziś wieczorem został zwołany do Moskwy wielki wiec opozycyjny dla uczczenia pamięci Wojkowskiego. Biorą w nim udział przedstawiciele rządu sowieckiego i egzekutywy 3 Międzynarodówki.

Agitacyjny oddział 3 Międzynarodówki w Sowietach, noszący nazwę «polskiej partii komunistycznej» wydał dziś odezwę, w której stara się wyzyskać zabójstwo Wojkowskiego dla celów politycznych, przyciemniając w tej zamieszce wiele niedoręczności, jak np. zarzuty skierowane pod adresem Marszałka Piłsudskiego oraz zarzut cyniczny P.P.S., że rzekomo inspirowała zamach na pośtem so-wieckiego w Warszawie, Wojkowskiego.

Posel polski udał się dziś do komisarsza dla spraw zagranicznych Litwinowa celem złożenia wyrazów ubolewania w imieniu rządu polskiego z powodu tragicznego wypadku, jaki się zdarzył w Warszawie.

Kandydat na miejsce Wojkowskiego.

Według wiadomości nadeszłych z Mińska w związku z zabójstwem Wojkowskiego, Komisja do spraw zagranicznych w Moskwie ogłosiła dwutygodniową żałobę na całym terytorium SSSR.

Krąży pogłoski, że na stanowisko pośtem so-wieckiego w Warszawie wysuwana jest kandydatura Rosenholca lub Brandowskiego.

Podziękowanie Litwinowa.

WARSZAWA, 8-VI. PAT. Pan minister spraw zagranicznych Zaleski otrzymał następującą depeszę: Pan Minister Spraw Zagranicznych Zaleski —Warszawa. Rządy państwa polskiego i złożył rządowi polskiemu podziękowanie mego rządu za wyrazy współczucia z powodu ohydnej zabójstwa p. Wojkowskiego przedstawiciela ZSSR, w Polsce. (—) Litwinow.

Prowokacje sowieckie na granicy.

Z pogranicza sowieckiego donoszą: W dniu wczorajszym żołnierze sowieckiej straży granicznej zatrzymali komendanta policji w Radoszowicach, który patrolował teren graniczny pomiędzy stępami 560 i 561. Policjanta władze so-wieckie zatrzymały na swoim terenie. W tej sprawie wyznaczona została konferencja starosty pow. Mołodzieżskiego i komendanta powiatowego policji z przedstawicielami władz sowieckich, wczoraj na godz. 16.

Jednocześnie donoszą, że sowiecka straż graniczna w bliskości stępów 180 i t. d. poczęła dla zabawy strzelać do polskich stępów granicznych, biorąc za cel godła Państwa.

Trzeci lot transatlantyczny.

NOWY-YORK, 8-VI. PAT. Komandor Byrd przygotował trzeci lot transatlantyczny. Ma on zamiar startować bezpośrednio po powrocie Lindberga i ma wziąć ze sobą jednego pilota i jednego montera.

Spotkanie w Baden-Baden.

Szczegóły rozmowy Cziczierina z Stresemanem.

BERLIN, 8-VI. PAT. Pół oficjalny komunikat o wczorajszym spotkaniu ministra Stresmana z komisarzem sowieckim Cziczierinem w Baden-Baden uzupełniający dzienniki dzisiejsze pewnymi szczegółami. I tak Lokal Anzeiger i Der Tag donoszą, że w rozmowie poruszona była między innymi sprawa zerwania stosunków między Anglią a Sowietami. Przy tej sposobności minister Stresseman raz jeszcze sprecyzował swój stanowisko niemieckie podkreślając, że Niemcy w konflikcie angielsko-sowieckim zachowują bezwarunkowo całkowitą neutralność.

Min. Stresseman był pierwszym, który zakomunikował Cziczierinowi wiadomość o zamordowaniu pośtem Wojkowskiego. Według tych pism zarówno Cziczierin jak i Stresseman wyrazili zgodne przekonanie, że ten pożałowania godny wypadek nie pociągnie za sobą żadnych następstw w stosunku do sytuacji ogólnieuropejskiej, tembardziej, że rząd polski niezwłocznie po zamachu wyraził swe ubolewanie i przyrzekł surowo ukarać zbrodniarza.

Według artykułu Vossische Zig, który zaprzecza wszelkim wiadomościom o rzekomych propozycjach ze strony sowieckiej, punktem głównym około którego toczyła się rozmowa była sprawa skutków finansowych zerwania stosunków między Anglią i Sowietami. Cziczierin — jak stwierdza dzienniki — miał przytem oświadczyć, że zamordowanie pośtem Wojkowskiego nie może wpłynąć na rozluźnienie stosunków polsko-sowieckich.

Zadowolenie z polityki niemieckiej

BERLIN, 8-VI. PAT. Tagliche Rundschau donosi z Moskwy, iż ambasador sowiecki w Berlinie Krestinski przedstawił radzie komisarzy ludowych sprawozdanie o stanowisku rządu Rzeczypospolitej w sprawie konfliktu angielsko-sowieckiego. Rada komisarzy ludowych wyraziła amb. Krestinskiemu podziękowanie za politykę przez niego w Berlinie prowadzoną. Sądzą, że Krestinski zostanie mianowany członkiem kolegium komisariatu spraw zagranicznych. Ma on zamiar oczekiwać w Moskwie powrotu Cziczierina.

Rozwój konfliktu na Bałkanach

WIENIE, 8-VI. Pat. Neue Freie Presse donosi z Białogrodu, że w kołach politycznych zapalają się na rozwój konfliktu między Jugosławią a Albanią ze wzrastającym niepokojem. Prasa opozycyjna oskarża rząd, że postąpił nieostrożnie i zapowiada w związku z tem dymisję gabinetu. Prasa rządowa oświadcza, że konflikt ma charakter poważny. Ministerstwo spraw zagranicznych oznajmia, że przedstawiciel Jugosławii przy Lidze Narodów otrzymał polecenie udzielenia odpowiedzi w imieniu Jugosławii na notę albańską. Jest to znamiennie, że albański poseł w Białogrodzie nie otrzymał jeszcze paszportu. Dalszą konferencją będzie minist. spraw zagranicznych z posłem włoskim i posłem albańskim. Jak podaje prasa, poseł albański wysłał do rządu swego depeszę w której zaleca przyjęcie żądań Jugosławii.

Ataki na prez. Hindenburga.

BERLIN, 8-VI. PAT. Prasa prawicowa atakuje prez. Hindenburga za podpisanie i ogłoszenie w dzienniku rządowym ustawy zakazującej powrotu cesarza Wilhelma do Niemiec.

Gratulacje P. Prezydenta ks. prym. Hlondowi.

POZNAN, 7-VI. PAT. Dziś rano przybył do Warszawy do Poznania adiutant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rtm. Jurgielewicz i w towarzystwie p. wojewody Bnińskiego w południe w Białej. Sali audjencjonalnej w pałacu ks. Prymasa wręczył ks. Prymasowi Kardynałowi pismo od rządu P. Prezydenta z gratulacjami z okazji nadania ks. Prymasowi godności kardynalskiej.

Zwolnienie gen. Zagórskiego na pogrzeb matki.

We wtorek wieczorem gen. Zagórski osadzony w więzieniu na Antoku został zwolniony i wyjechał do Warszawy, aby być obecnym na pogrzebie swej matki. W dniu wczorajszym po nabożeństwie i odprowadzeniu zwłok na cmentarz Powązkowski gen. Zagórski pod eskortą dwóch oficerów powrócił do więzienia przy ul. Dzikiej. Według pogłosek gen. Zagórski do Wilna nie wróci a pozostawienie go w Warszawie uważane jest za zapowiedź rychłego zwolnienia na wolną stopę.

Ukraiński Zjazd Cerkiewny w Łucku.

ŁUCK, 8-VI. PAT. W dn. 5 i 6 b. m. odbył się w Łucku ukraiński zjazd cerkiewny na który przybyło 524 delegatów przeważnie z Wołynia oraz z południowej części Polesia i Chelmszczyzny. Obecni byli ponadto honorowi goście, przedstawiciele prasy, posłowie i senatorowie ukraińscy. Zjazd poprzedziło nabożeństwo w cerkwi ukraińskiej, na początku zaś zjazdu odśpiewano hymn wiary i pieśń religijną. Na zjeździe poruszono sprawę współczesnego stanu cerkiewno-religijnego życia ludności ukraińskiej, stwierdzając zupełny zanik tradycyjnej «soborności», którą obecnie zastąpił zupełnie oligarchiczny system rządzenia.

Zjazd wypowiedział się za koniecznością «wprowadzenia liturgicznego języka zrozumiałego dla ludności, gdyż obecnie używany staro-rosyjski jest zupełnie niedostępny. Specjalnemu komitetowi poruczone przedłożyć uchwały zjazdu władzom rządowym i czynnikom kościelnym, opracować projekt statutu autokatechizacyjnego kościoła prawosławnego w Polsce i dążyć do wprowadzenia w życie przyjętych przez zjazd uchwał.

Raid samochodowy.

POZNAN, 8-VI. PAT. Dziś o godzinie 6 min. 30 uczestnicy raidu samochodowego wyjechali z terenu Targów Poznańskich, gdzie był punkt zborny przez miasto na szosę do Gniezna. Za Swarzewcem wśród gęstej deszczu odbyła się próba szybkości. Najlepszy wynik osiągnął Mercedes Nr 1, który 1 kilometr przebył w czasie 29,1/5 sekundy, co odpowiada szybkości 123 km. 288 mtr. na godzinę. Po odbyciu próby szybkości wozy wróciły z powrotem ku Poznaniowi i udały się w dalszym ciągu do Katowic.

Sejm i Rząd.

Prymas Hlond dziękuje Marszałkowi Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 8-VI. PAT. Pan Marszałek Piłsudski otrzymał od ks. Prymasa kardynała A. Hlonda pismo odrębne treści następującej: Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku i Premierze. Rządy Państwa polskiego wyraża mi głęboką wdzięczność za łaskawą życzenia nadesłane mi z okazji mej promocji kardynalskiej, której Ojciec św. dokonał 20 z.m. Błaskiem purpury rzymskiej chciał papież nie tylko odznaczyć stolicę prymasów polskich, ale także chciał Polsce dać nowy dowód swej prawdziwej ojcowskiej życzliwości. Dla mnie nowe stanowisko w hierarchii kościelnej będzie ustawicznym upomnieniem do wyłączonej pracy na korzyść Wiatry, Narodu i Państwa. Z wyrazami najgłębszego szacunku

(—) X. A. Hlond.

Białoruska Rada Narodowa do Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 8-VI. PAT. Marszałek Piłsudski otrzymał od prezydium konferencji białoruskiej rady narodowej w Wilnie depeszę treści następującej: Zebrani na konferencji białoruskiej rady narodowej przedstawiciele województw wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego zjednoczeni w ogół rady witają Cię wielki siemnik Państwa, mocarna dłoń którego zdolała ruszyć z martwego punktu nową Państwa i skierować ją na zdrowe tory i wyrażają niezłomną nadzieję, iż rozpoczęty nowy kurs polityki narodowościowej jednoczący wszystkich obywateli Rzeczypospolitej pod hasłami szczerego demokratyzmu i tolerancji stworzy lepszą przyszłość i dla narodu białoruskiego.

Wyjazd min. Zaleskiego do Paryża.

WARSZAWA, 8-VI. (tel. wł. Słowa) Dziś wieczorem wyjechał do Paryża minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, gdzie zabawi do niedzieli. Mi-

nister Zaleski odbędzie w Paryżu szereg narad między innymi z min. Briandem w sprawie nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów.

W niedzielę p. Zaleski opuści Paryż i uda się do Genewy, gdzie będzie brał udział w obradach Rady Ligi a w dniu 15-go b. m. powróci ponownie do Paryża, aby reprezentować Rząd Polski na uroczystościach przeniesienia zwłok Juliusza Słowackiego.

Strajk robotników budowlanych.

WARSZAWA, 8-VI. (tel. wł. Słowa) Dziś w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. Ulatowskiego naczelnika wydziału umów zbiorowych w Min. Pracy rozpoczęła się konferencja przedstawicieli przemysłowców i robotników budowlanych w sprawie zlikwidowania strajku, który w dniu dzisiejszym wybuchł. Ogółem zastrzeżono około 10 tysięcy robotników.

Min. Staniewicz.

WARSZAWA, 8-VI. PAT. Dziś rano powrócił do Warszawy z Nowogródka minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz. P. minister Staniewicz brał udział w posiedzeniu inauguracyjnym wojewódzkiej rady naprawy ustroju rolnego.

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ZADAJ BEZPŁATNIE WARSZ. KREDYTOWA 12

Do Wielmożnego Pana
Antoniego Niedziałko.
Niniejszym stwierdzam, że zając się w dniu 9 kwietnia r. b. było skutkiem nieporozumienia.
Z poważaniem
Aleksander Skwareczewski.

Zamknięcie konkursu „Słowa”.

Dnia 20 kwietnia w Nr. 89 ogłoszono wydawnictwo «Słowa» konkurs na broszurę zawierającą treściwie skrócone: dzieje nabożeństwa do Matki Boskiej Ostrobramskiej wraz z opisem onego specjalnych form, tudzież opisu samego cudownego obrazu wraz z zarysem jego pochodzenia jak i niemniej historycznych kołach, które przechodził.

Do terminu konkursowego tj. do dnia 1-go czerwca r. b. nadesłano trzy prace, a mianowicie:

1. «Opis historyczny dziejów obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej wraz z zarysem jego pochodzenia» — bez godła natomiast z wyrażeniem przy tytule i na końcu tekstu wymienieniem imienia i nazwiska autora, p. Józefa Piórewicza tudzież jego adresu.

2. «Ta, co w Ostrej świąci Brama» — Utwór wierszem pisany, obejmujący 18 stronice arkuszowych. Bez godła, wszelako z dołączoną zamkniętą kopertą zawierającą domniemane nazwisko autora.

3. Utwór prozą bez tytułu opatrzonego gołem «Wilnianin», z załączoną kopertą.

W imieniu sądu konkursowego: Czesław Jankowski.

P. S. Wszystkie trzy rękopisy są do odebrania w redakcji «Słowa» po dzień 1-szy września r. b. — poczem ulegną zniszczeniu.

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego
(dawn. «Wileńskie T-wo Zachęty Wyścigów Konnych» założ. w r. 1856)
w dniu 12, 16, 19, 23 i 26 czerwca r. b.
urządza w Pośpieszcze na torze
wyścigi konne. Totalizator
będzie czynny.
Początek dnia 12, 16 czerwca o godz. 2-ej pp., dnia 19, 23, 26 czerwca o godz. 1-ej pp. Szczegóły w afiszach.

Duch... nie wileński.

Przeciwko „polityce” tak zwanej regionalnej w dziedzinie kultury i sztuki nie już dziś nie mają nawet najzwyklejsi centralizatorowie, unifikatorowie, niwelatorzy... Owszem! Litwin, crescent, florent wszelkie odrębności kulturalne, stylowe, literackie, obyczajowe etc. każdej poszczególniej prowincji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec regionalizmu zdobywają się na pełen respektu rewerans nawet ci, co nie przestali w dziedzinie polityki wewnętrznej być najautentyczniejszymi — przed wojną — wszechpolakami. Już nie wołają: «Separatyzm! Ojczyzna w niebezpieczeństwie!»

Cóż to jest regionalizm?

Mamy wytłumaczenie pod najświeższą datą. W wydanym przed kilku dniami pierwszym zeszycie wschodzącego na wileński horyzont czasopisma «Źródła Mocy» a mianowicie siebie czasopiśmem «krajowe», poświęconem kulturze regionalnej ziem B. Wielkiego Księstwa Litewskiego». Czytamy tam w redakcyjnym słowie wstępnym:

«Prąd zwany regionalizmem — oznacza ruch rozwojowo-decentralizacyjny poszczególnych ośrodków prowincjonalnych, upośledzonych na rzecz centrum. W regionalizmie chodzi o wzmocnienie, swoistych pier-

wiastków kultury prowincji, wzbogacających swą odrębnością dorobek kultury ogólnonarodowej».

A dalej jest mowa o tem, że istota procesu nazywanego regionalizmem (po polsku: krajowością) jest: «pragnienie poznania i wprowadzenia w życie współczesne prowincjonalnej tradycji, obyczajów, pieśni, muzyki, bogactw artystycznych, literatury».

Doskonale. Wtrąćmy tylko nawiasem uwagę, że jeżeli regionalizm ma być synonimem krajowości, czyli obawy wyraża mająć znaczenie jednakowe, to popołoniam pleonazm dając «Źródłom Mocy» podtytuł: czasopiśmo krajowe poświęcone kulturze regionalnej.

Leż... moglibyśmy gdzieś na dnie tych obu wyrazów odkryć sens ukryty a — rozbieżny. Krajowść jest — w pewnym rozumieniu — bierna; regionalizm jest zawsze — czynny. Krajowść ma pociąg do skurczania się, do defenzywy, do odseparowywania się od wpływów z zewnątrz, do skulania się w sobie jak żółw pod skorupą. Krajowść nie uprawia w najmniejszej mierze prozelityzmu. Regionalizm zaś przybywa na dane terytorium prowincjonalne — z zewnątrz. O! Z najlepszymi zamiarami! Przybywa z kagańcem w jednym reku a kilofem w drugim. Gdzieś w stolicy lub pod siólicą, w ognisku kultury narodowej, gdzie — rzecz

prosta — wszyscy są świątli i mądrzy, podata sobie ręce grupą ludzi... regionalistów! Pójdźmy — (tak sobie rzekli) — na północ lub na wschód, jakby Jacy Kultury i Sztuki apostołowie i hen, tam, na głuchej prowincji pokażmy ludziom tamtejszym... jak się djamenty szlifuje! Mają oni tam własne, rodzime tradycje, mają obyczaj «miejscowe», mają gusły i upodobanie, pieśni, bogactwa artystyczne i t. p. i t. p. lecz wszystko to... surowe, nieobrobione, bywa, że dziwaczne. Mają skarby zagrzebane w ziemi — bo ani studzien wierceń nie umięją ani kopali zakładać. Lud tam bogaty we wszystkie dary Opatrzności, ale durny.

Owóż tedy możnaby prawie, prawie wyrazić się, że pomimo całej benewolencji regionalizmu, całej jego czułości, dobrej woli, wszystkiej szlachetności jego zamiarów, krajowść nie ma zbytbytniej ufnosci do regionalizmu... Czuję w nim obcą troskliwość o miejscowe dary nieba. I — niema co ukrywać: regionalne, «wzmocnianie swoistych pierwsiaków kultury prowincji» równa się pod niejednym względem wypełnianiu wielu rodzimych ziół i kwiatów dla rozkwitania na ich miejscu — nowych, bez ceremonii importowanych.

Jeżeli zaś w tym procederze niema wyraźnej intencji kulturtrągerskiej, to uprawianie krajowści przez ludzi z innego kraju najczęściej się nie udaje w myśl starego aksjomatu: *duo si faciunt idem, non est idem*.

* W cytowanym przed chwilą wstępie programowym «Źródła Mocy» przyznane jest czarne na białem, (str. 5) że istnieje «kultura krajowa wileńska».

Jeżeli zaś istnieje, to i musi posiadać właściwy sobie charakter — typ. Zadaniem zaś regionalizmu jest rozwijanie tego przyrodzonego gruntu, doprowadzanie go do najintensywniejszej wydajności, do największego blasku. Tak czy nie?

Praca regionalna powinna głównie polegać na uprawie, nie zaś na eksperymentowaniu: jakie też wyda owoce na gruncie, jak w tym wypadku, krajowej kultury wileńskiej, ziarno całkiem doład temu gruntem obce. Czy się przyjmie? A może strzeli jakąś arecyi-kawa odmianą.

Niezależnie od przechodzącego przykłądów. Mam ich pod ręką aż nadto dosyć. Dwa, trzy dni temu pojawiła się w miejscach publicznych odezwą związków i instytucji kulturalno-artystycznych — wyborcza. Nie potrzebuje precyzować. Mało kto jej nie czytał.

Napisana — że nic dodać, nic ująć. Tembardziej ją chwale, że zawiera ścisłe to, co sam pisałem we wstę-

nym artykule «Słowa» jeszcze 22 maja. To też bez wahania położyłem podpis swój pod nią w imieniu Syndykatu Dziennikarzy — nie nie wiedząc, że inicjatorzy odezwę opatrzą ją pompatycznym jakby tytułem... Duch Wilna.

Przedewszystkiem taka intylucja odezwę zgola sensu niema. O! tylko bombastyczna jest i pretensjonalna. Zamiast prosto z mostu wydrukować wielkimi literami: «Do ludności miasta Wilna», lub «Obywateli...» palnięto coś wymyślnego, mogaćego służyć za tytuł rozprawie nie odeszły, coś, jednym słowem możliwie niezrozumiałego, przed czym by się poczyli obywateli «regionalni», wpierniż czytać zaczęli, akuratnie rozdawali.

Oto jest właśnie kwiatek nie z naszej, tutejszej niwy. Najkompletniej nie w stylu owej kultury krajowej wileńskiej, którą mają rozwijać i pielęgnować panowie regionalniści przybyli tu do nas, do Wilna z różnych dzielnic Polski.

Z tejże tendencji do zasiewania na naszym gruncie ziaren obcych grun- tołów naszemu pochodzi, też najświeższej daty, tytuł czasopisma, które witam najgoręcej, najserdeczniej, pisma poważnego, interesującego, umiejętnie redagowanego... «Źródła Mocy»! Gdyby kto tydzień siedział nie jedząc, nie pijąc a tylko myśląc, nie wymyśliłby

coś bardziej sprzecznego z typem tutejszej umysłowości, tutejszych upodobań, tutejszych tradycji. Jeżeli wydawcy i redaktorzy pisma poczytują za źródło mocy to, co nam oto dali — to — pomimo całego respektu dla artykułów zawartych w zeszycie pierwszym i dla ich autorów, pomimo najlepszej a priori mniemania o tem, co nam da czasopiśmo w przyszłości — inaczej nie można tłumaczyć takie zaetykietowanie własnego wyrobu jak wysokiem, bardzo wysokiem trzymaniem o sobie.

Sądzę jednak, że nie żadna megalomania przemawia z tytułu tak niefortunnego, nawet w dziennikarskiego punktu widzenia, jeno tylko nieszcześna pasja, nieszcześna mania: wyrzania tak, aby było... jaknajtrudniej zrozumieć o co chodzi. Jest to jeszcze jeden okaz śledzia, ze znanej zagadki, pomalowanego na zielono aby... trudniej było zgadnąć, że to śledz.

My, rodowici wileńscy, ludź wyrosli z tradycji tutejszych, nie zimy takich kontorsy, takich pretensjonalności, takich (proszę mi nie brać za złe) kuglarstw, jakby prowokujących doby smak, logikę, lub tak zwany «chłopski rozum». My lubimy jasność i prostotę. My tu, wyrażając się najbardziej ogólnikowo, w klasycznym stylu, lub w pełnym, poważnym renesansie. Nas zawiesisty a rozbuchany

19.25—19.40. Nad program, komunikaty «PAT».

szczerze koncert ze stacji warszawskiej o godz. 20.30. W przerwach biletów „Mies-sager Polonaise” w języku francuskim.
2200. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „PAT”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— Tajemnicza śmierć żołnierza na granicy. Szeregowiec jednego z oddziałów K. O. P. nazwiskiem Kurza zameldował swemu szefowi, że jest chory i prosił o zwolnienie go do ambulanu. Po otrzymaniu przepustki udał się o własnych siłach do oddziału kompanijnego. Powiadomiony o tym dowódca kompanii sprawdził w obozie obecność chorego, a dowiedziawszy się, że chory nie zjawił się w szpitalu na poszukiwania. Kurza znaleziono po pewnym czasie w lesie bez oznak życia. Zwłoki zabezpieczono aż do przybycia władz śledczych. Zachodzi podejrzenie, że popełnił on samobójstwo, jednocześnie wśród osób bliżej nieboszczyka znajdujących, zachodzi podejrzenie, że niewykluczone tu jest morderstwo. Kurza był człowiekiem zdrowym, równoważnym i robił wrażenie zadowolonego z losu i życia.

Zaemienie słońca w Polsce.

Zjawiska niebieskie w czerwcu.

Zjawiska niebieskie w czerwcu: W czerwcu planeta Merkury będzie się znajdować w największym odchyleniu wschodniemu od słońca, jednak długie trwanie zórz utrudni jej dostarczenie. Wenus w początkach miesiąca świeci wieczorami na zachodnim niebie, jako piękna gwiazda, lecz jasne noce zmniejszają jej blask. Planeta Mars znajduje się w gwiazdozbiore Raka, świecąc jako czerwona gwiazdka. Jowisz wschodzi około północy znajduje się w gwiazdozbiore Ryb. Saturna widać o zmroku nisko w południowo-wschodniej stronie nieba; szkoda, że niskie położenie planety utrudnia obserwację przez lunetę jej wspaniałych pierścieni. Uran świeci w gwiazdozbiore Ryb w postaci gwiazd 6-ej wielkości. Neptun, ostatnia planeta naszego układu słonecznego, błyszczy jako gwiazdka 8-ej wielkości.

Fazy księżyca: Pierwsza kwadra dn. 7, pełnia dn. 15, osł. kwadra dn. 22, now dn. 29. 3 czerwca Wenus pozornie się zbliża do Księżycy, tworząc ładne zjawisko. Dnia 13 Saturn znajduje się blisko Księżycy. Dnia 22 Słońce najwyżej; początek lata astronomicznego, noc trwa najkrócej. Dnia 29 nastąpi całkowite zaemienie słońca, widoczne w Polsce, jako częściowe. Początek widoczny w Warszawie w godz. 5 m. 21, środek czyli największa faza zaemienia o godz. 6 m. 19, koniec o godz. 7 m. 22 (godz. ranne) będzie zakryte 0,8 średnicy tarczy Słońca.

Przebieg zaemienia dla główniej-szych miast w Polsce można znaleźć w Kalendarzu Astronomicznym Tow. Miłośników Astronomii na r. 1927 Kasa im. J. Mianowskiego, Pałac Sztetki. Nowy Świat 72, Warszawa.
Dn. 27—27 zbliży się do ziemi kometa Ponsa Winnekiego na odległość około 7 milionów orów z punktami promieniowania na granicy gwiazdozbiorów: wielk. Niedźwiedzi, Wo km. Możliwe, że będzie widoczny rój Meteorów, Herkulesa i Smoka.

UWAGI GOSPODYN.
Najlepiej zabezpieczyć na lato futra i inne od moli wypróbowany środek „Katoł” nie mający przykroci jak naftalina woni. Futra lub szafy z przechowywanym ubraniem należy szczelnie zamknąć dla uniknięcia przytępienia powietrza. „KATOŁ” radykalnie tepla MOLE, pchły, wszy, pluskwy, prusaki, karaluchy, komary, muchy, muszki i wszelkie robactwo. Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawiciel „Katołu” H. Wojtkiewicz, Wilno, ul. Kalwaryjska Nr 21/7.

Po katastrofie Krakowskiej.

Zamach czy samobójstwo.

Prasa krakowska zamieszcza obszernie opisy strasznego wybuchu prochowni w Witkowicach i zniszczenia jakie katastrofa ta poczyniła zarówno w samym Krakowie jak i okolicach. Jak się okazuje pewien związek z przyczynami katastrofy miała gwałtowna burza, która szalała w nocy z soboty na niedzielę. Obiekt który uległ pierwszy katastrofie był jednym z tk. zw. „magazynów centralnych”, mających obsługę oficerską i szczególnie pilnie strzeżonych z najdokładniejszym przestrzeganiem przepisów technicznych. Dachy magazynu były zlewane wodą, magazyny wietrzono itd. Mimo to niewykluczone jest samobójstwo, wobec możliwości rozkładu prochu, spowodowanego upałam ostatnich dni. Niewykluczone jest także bezpośrednie oddziaływanie burzy z piorunami, która cała noc z soboty na niedzielę przeciągała nad Krakowem i podczas której o godz. 3.20 nad ranem uderzył w pobliżu silny piorun, poczem nastąpiły liczne ciche wyładowania elektryczności, które spływały po piorunochronach magazynu. Być może, że jeden z nich wobec wielkiej siły elektryczności spowodował uszkodzenie piorunochronnych przewodów.

Jest to jedno z przypuszczeń, nie wykluczając innych przyczyn. Za najbardziej prawdopodobną przyczynę wybuchu uważa można rozkład prochu. Na konferencji w województwie, która się odbyła w niedzielę popołudniu z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Marchlewski, znakomity chemik potwierdził, że w prochu bezdymnym zachodzą pod wpływem temperatury i działania powietrza ciągłe procesy chemiczne o niestwierdzonym jeszcze przez naukę przebiegu i niewiadomym wyniku. Te procesy doprowadzają nieraz do rozkładu i w następstwie do wybuchu, co było obserwowane w wielu wypadkach katastrof wybuchu amunicji. W wypadku krakowskim możemy mieć do czynienia z

takim rozkładem prochu wskutek nie-wiadomych procesów chemicznych, co jednak nie wyklucza dochodzeń co do przyczyn katastrofy w innych możliwych kierunkach nie wyłączając zamachu.

Odnośnie do przypuszczenia, iż wybuch jest dziełem zbrodniczej ręki śledząco rozporządza narazie następującymi faktami:

W nocy z soboty na niedzielę t. j. kilkanaście godzin przed wybuchem posterunek policyjny z Górki Narodowej spotkał dwa razy dwóch jakichś osobników, których legitymował na drodze do Ton. Gdy poraz trzeci spotkał ich na tej drodze o 5 rano, przyszedłszy ich i osadził na posterunku w Górce Narodowej. Tłumaczenie ich było niejasne. Raz mówili, że przybyli z Poznania, drugi raz, że z Warszawy. Po wybuchu aresztowano dwóch szoferów, także nie mogących się wytłumaczyć, skąd przybyli. Wszystkich czterech aresztowano.

Podobno jeden z aresztowanych połał sobie włosy jakimś płynem i zmienił ich barwę. Śledztwo prowadzone energicznie przez władze wykaże, czy aresztowanie tych czterech osobników ma jakiś przyczynowy związek z wybuchem w Witkowicach.

Prochownia w Witkowicach będzie przeniesiona.

Wobec niebezpieczeństwa jakie stwarza dla Krakowa bliskość prochowni władze mają zamiar przenieść ją na tereny bardziej oddalone od miasta i większych skupień ludności. Projekt taki istniał już oddawna jednakowoż wobec ogromnych kosztów związanych z translokacją nie mógł być zrealizowany.

Wojewoda Dąrowski w Warszawie.

WARSZAWA, 8 VI (tel. w. Słowa) Dziś pociągami rannymi z Krakowa przybył wojewoda krakowski p. Dąrowski w celu złożenia obszernego sprawozdania min. Składowskiemu o wybuchu w prochowni w Witkowicach oraz o akcji ratunkowej jaka została bezwzględnie przeprowadzona.

Burza gradowa nad Krakowem.

KRAKÓW, 8-VI. Pat. Okolice Krakowa nawiedzone zostały onegdaj straszną burzą gradową. Grad zniszczył zbiory i poczynił szkody w inwentarzu. Ziarnka gradu były wielkości jaja. W okolicznych domostwach burza gradowa porządkowała okna i drzwi.

Nowości wydawnicze.

— „Bóg i Ojczyzna”: Książka do na-bieżnia z dodatkiem Dziejów Narodu Polskiego. Str. 448. Mapa Polski. Ilustracje. Warszawa. Nakład Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą, im. Ad. Mickiewicza. 1926.

Bardzo się przydała dla patników, którzy przybyli do Wilna na koronację obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Księgarnie nasze dobrze zrobią zaopatrując się w liczne egzemplarze. Cena b. niska (5 zł.) umożliwi szerokie rozpowszechnienie książki.

— Michał Janik: „Juliusz Stowicki” (1809—1849). Próba syntezy. Str. 110. Kraków. Spółka Wydawnicza Krakowska. 1927.

Konstanty Srokowski: „Elita bolszewicka”. Studium socjologiczne. Str. 121. Kraków. Krakowska Spółka Wydawnicza. 1927.

Z CAŁEJ POLSKI.

— III-cia Wielka Wystawa Psów Rasowych w Warszawie. W dn. 26—29 b. m. w Warszawie w gmachu Tatarski ul. Litewska 3 odbędzie się Wielka Wystawa Psów Rasowych. Zgłoszenia na udział oraz informacje bliższe udzieli Związek Hodowców Psów przy C. K. H. D., Warszawa, ul. Kopernika 30, tel. 201—38. Zgłoszenia na udział przyjmują się do 18 b. m.

Ofiary.

— Zamiast kwiatów na grób ś.p. Bolesława Sawickiego z Mitru na Laudzie ofiarują na rzecz Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej S. i A. Babiański z. 5.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na CZERWIEC.

Konto Czekowe Słowa P. K. O.

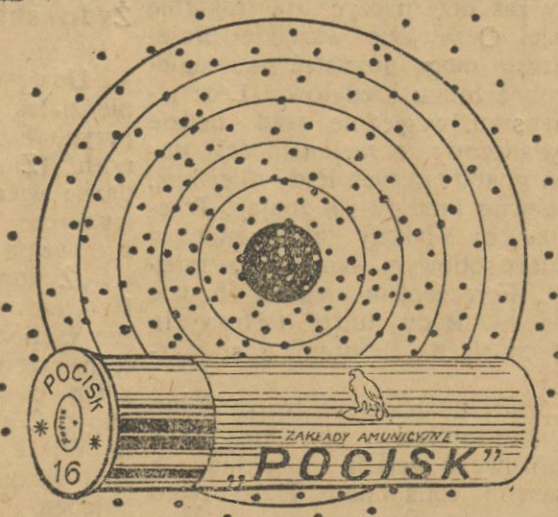
Nr. 80259

Kino „Polonia” Dziś długo oczekiwana premiera „Ludzie bez ojczyzny” Dramat życiowy w 10 wielkich aktach. W roli głównej JENNY HASSELCUIST. Nad program — Arcywsola farsa w 2 aktach.

Kino „Helios” Partier od 80 gr., Balkon — 50 g. Dziś przepiękny wielki film erotyczny „Ubośtwiany Sfinks” Noc szafu, namiętności i zapomnienia. Nad program „Terolek i Merdek i Kosłowa Paulina” kom. w 2 akt. W poezkach i koncertach. Początek seansów o godz. 8-ej. Cena biletów: partier — 60 gr., balkon — 30 gr.

Miejski Kinetematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5) Dziś będzie wyświetlane filmy: „Rin-Tin-Tin” (w walce z przemytnikami) dramat w 8 aktach. Nad program „Terolek i Merdek i Kosłowa Paulina” kom. w 2 akt. W poezkach i koncertach. Początek seansów o godz. 8-ej. Cena biletów: partier — 60 gr., balkon — 30 gr.

1927 NOWOŚĆ SEZONU 1927
NIEZAWODNY NABÓJ
„POCISK”



Zapałki i mąka pszenna
pierwszorzędnych młynów
Na dogodnych warunkach można otrzymać TYLKO
na składzie **R. JOSPE** WILNO, ul. Zawalna Nr 37, telefon Nr 766.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy św. Michałskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza iż w dniu 17 czerwca 1927 roku, o godzinie 10-ej rano, w Wilnie, przy ulicy Antokolskiej Nr 54, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego załama-na Misutawina, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę złotych, 810 na zapoko-kojenie pretensji Chwela Kremera.

Letnisko w uroczym miejscu, w pobliżu Zielonych Jezior z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia (1, 2, lub 3 pokoje). Blisko las sosnowy, ogród owocowy, park, oraz dogodna komunikacja. O warunkach dowiedzieć się można podług adresu: Lubelska 3 m. 2 od 9—11 r. i 5—7 w.

Słynna Wróżka Chiromantika przyjmuję od 10 do 8 wieczór. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Adres: naprzeciw Krzyża (Zarzecze), ul. Młynowa 21, m. 6, w bramie schody na prawo.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. Zeldowiczowa KOBIECE, WENE-RYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. r. 12 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczopł. i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067

Dr. Cz. KONECZNY. Choroby zębów, chirurgia jamy ustnej, Sztuczne zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11 — 8. Wojskowym i urzęd-nikom zniżka i na raty.

M. Wilepkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny istniejący od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niteowane i angielskie, kreden-sy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. d. Dogodne warunki i na raty.

Redakcja „Słowa”
poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowość, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. „Słowa” Nr. 604-VI. (—) A. Sitarz.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaję i wynajmuję
K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna ogłasza przetarg na dostawę: 300.000 cegieł dobre wypalonych, loco Elektrownia Miejska ul. Derewnicka Nr. 2, złożenie ofert w dniu 16 czerwca 1927 r. do godziny 12-ej w Wydziale Elektrycznym Magistratu m. Wilna pokój Nr 66. Wadium 5 proc.

E. Tromszczyński w WILNIE pod kierownictwem współwłaściciela przewoźnika W. Wrześniowskiego poleca: sztuczne wody mineralne i napoje chłodzące, przyrządzane wyłącznie na cukrze. ZAKŁAD: Piwna 7. MAGAZYN: Wielka 50.

Turbiny wodne systemu „Francisa” stojące i leżące instaluje z gwarancją na ulgowych warunkach. REPREZENTANT **St. Stoberski i S-ka** Wilno, Mickiewicza 9.

MAURZY RENARD.
3) Czy on?
Hrabina zamyśliła się i westchnęła: — A przecież jest ona miłutka i przysięgam, że pragnę jej szczęścia. — Wydać więc ją za Jana Marenil — Nie żartuj. Wiesz, że ty jeden dla mnie istniejesz, mój chłopczyku! Od chwili twego przyścia na świat tylko ty jeden egzystujesz dla mnie. — A ojciec? — Nie kochałam go tak, jak ciebie. — A mój wuj? — Wyszłabym z niego tylko dlatego, by ci zapewnić jego bogactwo. — Jesteś dzielna kobietą mamo. A teraz do rzeczy. Czy masz coś przeciwko temu, żebym udał się do naszego dawnego sługi Aubry'ego, by z nim ustalić plan ślubienia Marenila? — Doskonale. Jest to człowiek wierny i mnie oddany. — Jest on stróżem pod numerem 47 przy ul. de Tournon, prawda? Zda-je się, że nie lubi on Gilberty... — Ja myślę! Wszakże to ona wy-magała, bym go oddalił! — Bardzo szczęśliwie... W tej chwili doleciał do nich śpiew, to Gilberta pięknym sopranem ma-ciła ciszę palacu. — Gilberta jest jeszcze w swoim pokoju, — zauważyła pani de Prase.

Tem lepiej. Wolę, żeby się nie domy-słała mej wizyty u ciebie. — Poczem prześliznęła się po scho-dach nieznaczna, w swej czarnej su-kni i powróciła do swego pokoju. — Tutaj pomyślałszy czas jakiś o tych faktach, które mały jej plany, Elzbieta de Prase wyjęła wiszący na jej sztykiety z którym nie rozsta-wała się nigdy i zabrała się do otwie-rania kasy ogniotrwałej. — Kolejno brzękły cztery zamki, cięż-kie drzwi otwarły się. — Papieru wartościowego zajmowały całą prawie kasę. Pani de Prase za-częła wyjmować pliki, których widok napawała ją rozkoszą i właśnie miała zagłębić rękę w ciemne wnętrza kasy, gdy nagle śpiew zamilkł. — Natychmiast hrabina odłożyła wszystko na miejsce: papiery powró-ciły do kasy, a drzwi zamknęły się i klucz został ukryty na piersi.

Pan Feillard dzielił się swymi wiadomościami.
Jan Marenil, który umówił się już poprzednio telefonicznie, zadzwonił do drzwi swego przyjaciela p. Fei-larda, jednego a najbardziej „wzię-tych” rejentów w Paryżu. Była siód-ma wieczór, obaj mieli udać się na przedstawienie do teatru, postanowili więc zjeść obiad razem, gdyż Jan Ma-renil musiał rozmówić się z przyja-cielem.

— Uśmiechnąłem się z dwóch po-podów, mój drogi. Najprędzej dlatego, że ciesze, bardzo się ciesze z twego wyboru. Panna Gilberta Laval jest dziewczyną śliczną, o której słyszałem tylko dobro, trochę rozpieszoną (nie gniewasz się?), lecz o charakte-rze silnym i szlachetnym. — Nie wiedziałem, że jesteś tak dobrze poinformowany... — Ale bo też los ci sprzyja, jak zwykle; jestem rejentem tej rodziny. Drugim powodem mego uśmiechu była ciotka, pani de Prase i jej syn hultaj! — Dlaczego? — Jaki! Czyż nie wiesz, że ru-niesz ich najdroższe nadzieje? — Mój Boże, — rzekł Jan niedbale, — muszę wyznać, że prawie nie nie-wiem o rodzinie Lavalów, i że... — Rejent spojrzął nań badawczo i niedowierzająco, z komicznym zdumieniem. Jan Marenil spuścił powieki i bawił się w zamyśleniu rękawiczkami. — Ech, mój drogi, czy ty sobie ze mnie żartujesz? Nigdy nie wiem, co ty myślisz... — Ależ zapewniam cię... i gdybyś mógł... — Nie żartujesz? — Spojrzały nań jasne oczy niebie-skie, duże, pełne dobroci, inteligencji i energii. — Jeśli możesz poinformować mię, co do stosunków, panujących w ro-dzinach Lavalów i de Prase,ów, — rzekł Marenil, — to proszę cię o to usilnie, sprzedam cię jednak, że ko-cham pannę Laval, że ją posłubię i że dotąd nie zrobiłem ani jednego wy-siłku dla poznania stosunków i pla-nów pani de Prase i jej syna. Zresztą widziałem zaledwie raz jeden tę szla-chetną damę, co zaś do Lionela, któ-rego spotykam od czasu do czasu, jest mi on obojętny, jeśli nie anty-patycznym. Dodaje, że nie przyszedł do ciebie, by zadawać ci mego rodzaju pytania lecz jedynie, byś mógł oświecić go do tajemnicy kontraktu ślubnego. — Dobrze — odrzekł rejent. — Wy-bacz że się zawahałem. Lecz wydało mi się to dziwnem, że zaręczyłeś się tak na oślep... Bo, widzisz, my nie zaryzujemy osób, które się kochają, lecz łączymy rodziny, które wydają się być dobrane. Stąd moje zdzi-wienie. A przylem nie przyzwyczaję się nigdy do twego dziwnego zacho-wania... — Mojego dziwnego zachowania? — Oczywiście, jak się zamyślisz, gdy kryjesz się w sobie, wydajesz się wtedy tak dalekim, tak rozmarzo-nym, że zadajeś sobie pytanie: Czy rozumiesz, co się do ciebie mówi?... Marenil zaczął się śmiać. — Bo jestem zaabsorbowany mo-ją pracą, problematy różne przycho-dzą mi na myśl! — Feillard znów badawczo spojrzął mu w oczy.

— Cóż to za ty! — zawołał. — Do śmierci nie potrafisz ci zrozumieć, o poeto, o filozofie, o artysto! Mie-ścisz chyba w sobie kilka indywi-dualności enigmatycznych... — Siucham, — przerwał Jan. — Zaczynał: „Był pewnego razu... — Były pewnego razu dwie sio-stry Osmond. Starsza, Elzbieta wy-szła zamąż za hrabiego de Prase, biednego oficera. Druga, o wiele młodsza od niej, nazywała się Jani-na, zakochała się w niej człowiek wy-bitny i bardzo bogaty, Guy Laval, podróznik i uczonec, który zwiędził Afrykę Centralną. Dziesięć lat po-ślubił, kapitan de Prase zginął śmier-cią bohaterską, godną wojkowego, na polu bitwy. Pozostawił syna — Li-onela. — Czy uważasz Janie? Tak! — Ależ naturalnie, mój stary! — Ale bo też robisz wrażenie ko-goś, błądzącego wśród obłoków. — Ołóż p. de Prase została wdową bez środków do życia. Lecz siostra jej, pani Laval, — piękna pani Laval — milionerka, mieszkała w Neuilly, wśród lasów, w pięknym pałacu ob-szernym, lato zaś spędzała w swym majątku w Luvercy, prawdziwym klej-notcie okolic Chevreuse, (wszystkie te bogactwa należały do rodziny La-valów). Guy Laval chętnie przystał na projekt żony, by prosić panią de Prase o ułokowanie się w ich pała-cu, razem z synem i dzielenie z nim luksusowej ekstsencji. Pani de Prase entuzjastycznie przyjęła zaprosiny.